

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w państwie austriackim.

W R. ssy rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA”: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 et od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: W sprawie przepisów wykonawczych do ustawy gorzelnianej. — T.: Nadzwyczaj plenne jare pszenice. — Wiadomości z Oddziałów: Oddział stryjsko-drohobycko-żydaczowski. — Posiedzenie Komitetu gal. Tow. gosp. — Stan zasiewów ozimych, postęp siewów wiosennych i sadzenia okopów we wschodniej Galicji. — Z targu zbożowego. — Pytania i odpowiedzi. — Okólnik do Rad wszystkich Oddziałów. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

W sprawie przepisów wykonawczych do ustawy gorzelnianej.

Tygodnik ekonomiczny w numerze 9 pod datą 28. lutego br. umieścił bardzo dobry artykuł pod napisem „Caveant consules!”, podnoszący również sprawę gorzelnianą, która jako Nowella do ustawy z r. 1888 ma przyjść pod obrady nowej Rady Państwa.

Postulaty w sprawie gorzelnianej, jakie Tygodnik ekonomiczny do poparcia Delegacji przedstawia, są następujące:

1) Aby wolno było łączyć kontyngenty, dwu gorzelń rolniczych w jedną rolniczą, jeżeli odległość tychże nieprzekracza trzech kilometrów, a osobliwie jeżeli terytorya jedną stanowią własność.

Oczywistymi przyczynami tej zmiany są wszystkie gorzelnie pustką stojące — jest ich kilkadziesiąt, a przeważnie zwinięto je z powodu zbyt wysokich kosztów produkcji przy 2-hektolitrowym odpędzie dziennym. Większe gorzelnie rolnicze są w stanie przetrzymać fluktuacje handlu spirytusowego, jakich doznaliśmy do syta w przeszłych dwu latach, mogą jeszcze zdobyć się na kosztowne rezerwoary, kadzie zacierne i kolumny, zdołają wreszcie opłacić fachowych gorzelników, których wymaga obecnie technika tego przemysłu, słowem są w stanie przebiedować ustawę z r. 1888.

Przeciwnie owe par excellence rolnicze gorzelnie z 5-cio reńską bonifikacją. Dlatego znikają one coraz bardziej z widowni, a że na ich miejsce fiskalizm nie daje zaprowadzić gorzelni kociołkowych, tysiąc morgów najuboższej ziemi pustoszeje do reszty. A zatem zmiana ustawowa w tych warunkach jest niezbędną.

2) Aby zaprowadzono ściślejszy nadzór nad cechowanymi kufami na spirytus, albo w ogóle inny sposób obliczania wydatku z magazynu.

Dotąd dzieją się pod tym względem rzeczy niesłychane. Straż mierzy właścicielowi gorzelni rezerwoary wodą,

zaś kufy bywają tylko kubikowane i ztąd nieuchronna niedokładność na litr lub choćby pół litra. Takie kufy przez częsty obrót w handlu dają kupcom ogromne zyski w tej na oko drobnej ilości nieopłaconego spirytusu, natomiast właściciel gorzelni odpowiada za ususzkę. Zresztą cóż łatwiejszego jak zmienić beczkę nienaruszając znaku rządowego? a że tak jest, dowodzą co chwila wydarzające się wypadki powtórnego przemiaru kuf, gdzie częstokroć znajduje się i kilkadziesiąt litrów po nad ilość wyznaczoną. Ależ zawsze przemierzać trudno, a za oszustwo odpowiada nie właściciel kuf, lecz znowu producent w postaci osuszki.

3) Aby bonifikacja była wydawaną z chwilą obliczenia miesięcznego, a w każdym razie w chwili wydatku spirytusu z magazynu lub by w tej chwili płacono procent zwłoki, równy procentowi takiemuż od podatków.

Słuszność tego żądania okazuje się już przez samą analogię, jeśli zaś zważy się nadto ile gospodarstw w kraju płaci podatki bonifikacją, okaże się ono jeszcze bardziej nagłaniem.

Skarb państwa pobiera podatek spirytusowy jeszcze przed wydaniem okowity — zaś właściciele gorzelń rolniczych czasem i dwa miesiące czekać muszą na wypłatę płynnych bonifikacyj i to już operacja finansowa a nie oszczędność administracyjna!

Kiedy skarbowość swą do przesyty posuniętą kontrolą tak bardzo utrudnia byt gorzelń rolniczych, niechby przynajmniej zaraz dawała tę ciężko zapracowaną ulgę podatkową; wszak ten papier bonifikacyjny możnaby na miejscu wystawić, a nie wysyłać go w kilkutygodniową podróż po biurach!

Te trzy punkta postulatów jakie „Tygodnik ekonomiczny” podaje, nie jest jeszcze wszystkiem, co w sprawie gorzelnianej podnieść należy.

Pozwalamy sobie uzupełnić je jeszcze dalszymi dyderami.

4) Należałoby koniecznie starać się o ulgi dla wspo-

mnianych powyżej gorzelń rolniczych najmniejszych kategorii dwuhektolitrowych i przyjąć im w pomoc, podwyższeniem bonifikacyi.

Jest bowiem jasnem, że taka gorzelnia z tym jednym guldenem wyższej bonifikacyi z gorzelnią dwa razy takich rozmiarów tj. czterohektolitrową konkurować nie może, nie mówiąc już o 7 hektolitrowej.

Najlepiej wykaże to porównanie dwu tych gorzelni co do ich wydatków i przychodów dziennych, że gorzelnia dwuhektolitrowa ma prawo do wyższej bonifikacyi.

W zestawionym poniżej przykładzie przyjmujemy wartość 100 kg kartofli 16⁰/₁₀ skrobii mających na 1 fl., wartość 100 kg zboża 6 fl., wartość czterech metrów kubicznych drzewa 8 fl., zaś cena spirytusu za 10 000 l. p. 12 zł., a cenę hektolitra brahy 10 ct.

Gorzelnia 4 hektolitrowa:

Za 38 centn. metr. kartofli	38 zł.
„ 2 „ „ jęczmienia	12 „
„ 6 metrów kubicznych drzewa	12 „
Administracya	6 „
Amortyzacya i zużycie	5 „
Rozchód razem	73 zł.
Za 4 hektol. spirytusu	48 zł.
„ 60 „ brahy	6 „
Bonifikacya po 4 zł.	16 „
Przychód razem	70 „

Gorzelnia 2 hektolitrowa:

Za 20 centn. metr. kartofli	20 zł.
„ 12 „ „ zboża	7 „
„ 4 metr. kubicz. drzewa	8 „
Administracya	4 „
Amortyzacya i zużycie	5 „
Rozchód razem	44 zł.
Za 2 hektol. spirytusu	24 zł.
„ 30 „ brahy	3 „
Bonifikacya po 5 zł.	10 „
Przychód razem	37 zł.

Do wyrównania rozchodu, dopłaca gorzelnia czterohektolitrowa 3 złr., zaś gorzelnia dwuhektolitrowa 7 zł. więcej i to jest minimalna kwota o jaką bonifikacyę podnieść słusznie się należy — o 2 zł. na hektolitrze, więc nie 5 złr. lecz 7 złr. należy się wyjednać bonifikacyi gorzelniom dwuhektolitrowym, jeżeliby to nie dało się przeprowadzić stale, to przynajmniej niechby ta ulga była czasową na następne trzechlecie. Taką ulgą nietylko podtrzymałby się byt istniejących gorzelni 2-hektolitrowych, lecz powstałoby ich więcej i to właśnie w tych okolicach ubogich, na gruntach jałowych i w majątkach mniejszych, wioskach parusetnorgowych, co spowodowałoby wielki wpływ na dobrobyt tych okolic.

Konkurencyi takich gorzelń nikt obawiać się nie może, bo weźmy że nawet 100 ich powstanie w małych folwarkach, to cóż znaczy ich całoroczna produkcya? najwyższej

25 000 hektol. spirytusu, o wiele mniej jak produkuje roczna jednej niewielkiej gorzelni fabrycznej. Takie gorzelnie my gorzelnicy ze stanowiska fachowego zawsze popierać będziemy, — a przyjdzie w pomoc tym gorzelniom najniższej kategorii przez wyjednanie pewnych ulg, będzie wielką zasługą Delegacyi polskiej w Wiedniu.

5) Aby rozszerzono warunek wyrobu drożdży prasowanych także na gorzelnie siedmiohektolitrowe rolnicze.

Paragraf 7 ustawy przypuszcza tylko czterohektolitrowym gorzelniom możność wyrobu drożdży prasowanych. zwalniając je w tym wypadku z ograniczenia ośmiomiesięcznego ruchu kiedy to samo prawo mogłoby przysługiwać gorzelniom siedmiohektolitrowym, które ze względu, że się znajdują w większych majątkach mających do dyspozycyi więcej produktów surowych i ludzi fachowych, prędzej nadają się do fabrykacyi drożdży prasowanych.

Wniosek taki, pozwalający tylko czterohektolitrowym gorzelniom możność wyrobu drożdży, to jest takim, których jest najmniej w kraju, jest przyczyną, że niemożemy *w własnym kraju na własną konsumcyę* produkować drożdży, co wychodzi na pożytek tylko wielkim gorzelniom produkującym drożdże na export, panów Mautnera, Springera i innych w okolicy Wiednia, Ołomuńca i Opawy, które nas w drożdże zaopatrują.

Drożdże, które moglibyśmy sami produkować przy gorzelniach, przychodzą teraz masami z fabryk wiedeńskich i węgierskich do każdego miasta i miasteczka dla piekarzy i na konsumcyę, za które setki tysięcy guldenów z kraju wychodzi.

W Belgii, Holandyi i w Niemczech fabrykacya drożdży prasowanych rozrzucona jest po całym kraju jako przemysł obok gorzelni, które są bardzo rentowne — u nas skutkiem ustaw nie mogą się rozmnożyć fabryki drożdży, pierwiej z powodu systemu pauszałowego i wielkich trudności z opłatą naczyń dodatkowych przy wyrobie drożdży w gorzelni potrzebnych, teraz zaś skutkiem ograniczenia i że *tylko czterohektolitrowe gorzelnie mogą drożdże produkować*, bo tym tylko przyznany jest całoroczny ruch, konieczny przy każdej fabrykacyi drożdży, a monopol na wyrób drożdży dostał się kilku wielkim fabrycznym gorzelniom w okolicy Wiednia, Ołomuńca i Opawy, ciągnących z tego przemysłu ogromne zyski.

6) Aby wyjednać takie rozporządzenie władz skarbowych, żeby właściciele gorzelń nie byli zmuszeni sprowadzać monterów z Wiednia, gdy zegar mierniczy potrzebuje jakiejś poprawy, lecz aby było ustanowionych trzech monterów w Galicyi, z których każdy obznajomiony by był z mechanizmem tych trzech rodzajów aparatów mierniczych, Dolainskiego, Beschornera i Prieka.

Zadaniem krajowych monterów byłoby skutecznie naprawić, gdy zegar mierniczy źle funkcjonuje *a najważniejszem* czyścić zegary po każdej kompanii, żeby dobrze funkcjonowały. Zegary miernicze funkcjonują już trzy kampanie, lecz dotychczas nikt ich nie czyścił ani nie rozbierał — jeżeli tak dalej będzie to za parę lat wszystkie poniszczą od rdzy i kwasów tłuszczowych — bo żaden z panów urzę-

dników otwierających do środka nie czuje się kompetentnym dać przy sobie rozebrać i wyczyścić zegar — to też są one już teraz wewnątrz o brzydliwie brudne, i rzecz naturalna, że długo funkcyonować nie będą.

W Rosyi zjeżdża każdego roku przed rozpoczęciem ruchu komisya do gorzelni, która rozbiera zegar aż do ostatniej śrubki — oczyszcza wszystko — reguluje i czysty zegar wypróbowany, pozostawia dla nowej kampanii — tylko prawda, że tam są zegary własnością rządu — u nas własnością prywatną — i może dla tego nie wiele się o nie troszcza.

Jest to w kaźden sposób niesłusznem, by dla naprostowania jakiejś rurki, dokręcenia śrubki, lub zalutowania korytka żądać sprowadzenia pod rygorem zamknięcia gorzelni do 8 dni czeladnika ślusarskiego, którego tu montem tytułują, aż z Wiednia, a już formalnem zdzierstwem uwłaczającem stanowisku właściciela gorzelni nazwać trzeba, jeżeli p. fabrykant każe sobie z góry przysłać 130 lub 160 złr. na podróż takiego czeladnika, bez żadnej gwarancyi czy on dobrze naprawę wykona — bo były wypadki, że po kilku dniach trzeba było posyłać znów pieniądze z góry do Wiednia i znówu sprowadzać tego czeladnika.

Gdy się rozważy, że zegary miernicze jako maszynki skomplikowane, czem dalej tem częściej się psuć będą, to by uchronić właścicieli gorzelni od tak znacznych kosztów, koniecznem jest by w kraju była ustanowiona potrzebna ilość monterów, którym by wyznaczone były z góry koszty podróży i dyet. Jeżeli w tym względzie nic nie będzie zrobione nadal, to pp. właściciele gorzelni muszą się przygotować, że najdalej za rok, dwa, kupią nowe zegary — i tak zamiast te kilkaset złr. włożyć na ulepszenie warsztatu gorzelnianego, wyłożą je właściciele na zegary nowej edycyi — a pierwsza edycja przez złe utrzymanie i przez zaniedbanie czystości — pójdzie do magazynów starych rupieci, że panowie fabrykanci wiedeńscy zrobią znów dobry interes, niepotrzeba dodawać.

W końcu jeszcze jeden postulat i prośba kierowników gorzelni w kwestyi plombowania przyrządów odpędowych. Szpagat urzędowy, którym się zawiązuje i plombuje kurki, skręcania rur, mufy, włazy i t. p., ma wprowadzić wewnątrz wpleciony cieniutki drucik miedziany, lecz mimo to, co do wytrzymałości nie różni się od zwykłego szpagatu. W miejscach zimnych, niepodlegających rozgrzewaniu się, szpagat ten wytrzymuje dosyć długo, lecz zupełnie inaczej zachowuje się on w miejscach gorących, bo w krótkim czasie przepala się i tleje do szczytu, tak iż za najmniejszym dotknięciem się lub trąceniem odpada, wtedy urzędowe zamknięcie według orzeczenia ustawy zostało naruszone a kierownik ruchu chociaż doniósł o tem zaraz i przeprowadził cały proceder trzyrazowego pisania takiego doniesienia, pociągany jest do odpowiedzialności za naruszenie urzędowego zamknięcia, biada mu jednak jeżeli nie spostrzegł takiego wypadku i nie doniósł — i tak czy owak każą mu płać 5 złr. kary. I tak nasz ciężko zapracowany grosz musimy składać jako grzywny zupełnie niesłusznie, bo nie nasza w tym wina, że włókno przetlało, lecz tych, którzy plom-

bują szpagatem tam, gdzie powinien być drut miedziany. I znów trzeba dać przykład z Rosyi — bo tam wszystkie miejsca gorące plombują drutem miękim miedzianym — dla czegożby i u nas to niemogło być zaprowadzone — pocóż mamy być wystawiani na koszta i nieprzyjemności, bo przecież owe opisy czynu dla człowieka uczciwego przyjemnemi nie są.

(z „Gorzelnika“).

Nadzwyczaj plenne jare pszenice.

Większość gospodarzy jest tego zdania, że gdzie tylko dobry grunt pszenny i klimat sprzyjający, należy siać pszenicę ozimą, bo ta nietylko udaje się w ogóle pewniej, będąc mniej narażoną na choroby i różne przypadłości nietylko daje obfitsze i piękniejsze ziarno, ale jest razem pokupniejszą i osiąga lepsze ceny. Z tych głównie powodów siewane bywają u nas pszenice jare więcej wyjątkowo, w okolicach, gdzie z przyczyn klimatycznych oziminy czasem zawodzą, jakoteż na gruntach za lekkich i mniej starannie uprawianych niżeli pod pszenice ozime. Jeżeli więc porównamy ilość plonu, wagę hektolitrową i tp. takiej porządnie traktowanej jarej pszenicy z pszenicą ozimą starannie wypielęgowaną natenczas nie ulega wątpliwości, że porównanie wypadnie na niekorzyść pszenicy jarej. Tymczasem pszenice jare zasługują na uwagę, mogąc plonem i jakością ziarna jeżeli nie wszystkim, to przynajmniej wielu pszenicom wyrównać a nawet je poniekąd przewyższyć, co też zachęciło gospodarzy niemieckich i francuskich nietylko do częstszego zasiewania jarych pszenic ale także spowodowało do licznych prób wykonywanych w Niemczech, gdzie się coraz więcej rozpowszechnia mniemanie, że na lepszych gruntach pszennych uprawa dobrej odmiany jarej pszenicy nie jest wcale złym interesem.

Z pomiędzy próbnych upraw najwięcej na siebie uwagę zwróciły próbne zasiewy, które p. F. Heine w Kloster Hadmersleben w roku przeszłym wykonał. Gleba, na której uprawiał próbowane jare pszenice była bardzo dobra, pruchniczna, głęboka, wapno zawierająca glina, na której w roku przeszłym uprawiane były buraki cukrowe; była więc w pełnej sile i doskonale wyprawiona. Oprócz tego dano po 1 centnarze saletry chilijskiej na morg pruski czyli $\frac{1}{4}$ ha jako potrzaskę przed zasiewem pszenic na wiosnę.

Zasiew rzędowy wykonany był od 18. do 20. kwietnia, średnio użyto 78 funtów na morg. (136 kg na ha). Z 22 na próbę uprawionych odmian, okazały się następujące jako najplenniejsze i dały z morga pruskiego = $\frac{1}{4}$ hektara:*)

Pszenica Noego wykazała swą wyższość nad innemi odmianami jarych pszenic i utrzymała ją od kilku już lat, musi być jednak wcześniej zasiana. Prof. Maercker nie radzi jej siać po 25. kwietnia, inaczej plony jej maleją bardzo znacznie. Ziarno jest duże i mąka z niego bardzo jest dobrą na pieczywo Heine zaleca ją bardzo, zarówno jak odmianę „Emma“ i swoją bezazotną (Heine's Kolbenweizen); ta osta-

*) Tabela na następnej stronie.

Ziarna kg	Słomy i plewy kg	hektolitr wazył kg	Barwa ziarna	Rośnienie trwało dni
555.5	944.5	80.9	żółtobrunatne	112
551.5	1286.0	78.6	ciemnobrunatne	104
606.5	1109.0	76.2	jasnożółte	104
716.5	1212.5	76.4	żółtobrunatne	113
735.5	1386.0	75.6	żółte	113
452.5	522.5	76.1	ciemnożółte	103
523.5	1791.0	78.2	ciemnobrunatne	109
Pszenica Noego (Noë-Weizen) Heinego brzostna (Heine's Kolbenweizen) Wielkociociowa (Grossblättriger) Król Milan (König Milan) Mammuth ościasta (Mammuth begrannt) Dacota Emma				

tnia przedstawia tę wielką zaletę, że nawet późno posiana daje dobre jeszcze plony i że udaje się dobrze nawet na mniej dobrych gruntach.

Pszenica „Emma“ wychowaną została podobnie jak pszenica Noëgo z pszenicy ozimej we Francyi; kłos jej podobny do kłosów pszenicy „Square head“. Nie tworzy gęstych krzaków, ale za to mając bardzo tęgie źdźbła, opiera się wyleganiu. Musi być wcześniej siana. Mąka dobra do pieczywa.

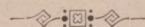
Pszenica Mammouth jest bardzo podobną do odmiany „Rivett's bearded“, przez młynarzy niechętnie branej, ponieważ mąka jest złą na pieczywo. Wady tej nie posiada Mammouth jak to wykazał doświadczeniami prof. Maercker.

„Król Milan“ i „Wielkociociowa“ uprawiane są

przez Heinego od niedawna i dlatego nie zaleca ich jeszcze do uprawy na wielką skalę, ale dając bardzo obfite plony w ziarnie zasługują na uwagę gospodarzy, którzy powinni by te odmiany próbować.

Wszystkie odmiany jarych pszenic udają się najlepiej jeżeli są wcześniej siane, mają zaś wspólną wadę, że dojrzałe ziarno wypada łatwo przy silniejszych i dłuższej trwających wiatrach. Jestto wada, z którą szczególnie na Podolu bezleśnem liczyć się trzeba i dla uniknięcia straty w ziarnie trzeba jare pszenice zbierać, zanim ziarno dojdzie do zupełnej dojrzałości i zanim się rozluźnią plewy w kłoskach.

T.



Wiadomości z Oddziałów.



Oddział stryjsko-drohobycko-żydaczowski.

Walne Zgromadzenie Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, odbędzie się w Stryju w sali Rady miejskiej, dnia 10. maja (w niedzielę) o godz. 2-giej popołudniu, na które P. T. Członków Oddziału tutejszego, zarówno jak i P. T. Członków innych Oddziałów c. k. galic. Towarz. gospodarskiego i Szanowną Publiczność najuprzejmiej zapraszamy.

Program: 1) Przyjęcie nowych Członków. 2) Sprawozdanie z czynności Oddziału w r. 1890. 3) Sprawozdanie z rachunków Oddziału. 4) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału. 5) Sprawozdanie z czynności posiedzeń Rady Ogólnej i Walnego Zgromadzenia we Lwowie dnia 17. i 18. marca i zjazdu prezesów Oddziałów we Lwowie dnia 4. kwietnia b. r. odbytych. 6) Sprawa podziału Oddziałów Towarzystwa na strefy i przyłączenie Oddziału naszego do strefy: Sambor-Stryj-Rudki. 7) Wnioski Członków. 8) Losowanie przeznaczonych przedmiotów, między innymi triera do zboża między Członków Oddziału, obecnych na tem posiedzeniu.

Za Radę Oddziału przewodniczący:
Julian Brunicki.



Posiedzenia komitetu

galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego
dnia 20. marca 1891.



(Wyciąg z protokołu).

Przewodniczący książę A. Sapieha. Obecni trzech wiceprezesowie i 11 członków komitetu.

Po rozdziale i nowem ugrupowaniu referatów (ogłoszonym w Rolniku z dnia 18. kwietnia b. r.) podnosi książę prezes potrzebę nowego urzędnika conceptowego dla Oddziału chowu bydła. Po dyskusyi książę wniosek swój cofnął.

Książę Prezes, powołując się na rozdział 5-ty statutowy Towarzystwa, traktujący o Walnych Zgromadzeniach, pod-

nosi myśl urządzania rokrocznie strefowych zgromadzeń w różnych okolicach kraju. Zdaniem księcia zjazdy takie przyczynają się do obudzenia życia w oddziałach, albowiem mniej zamożni członkowie, nie mogący przyjeżdżać do Lwowa, braliby chętniej udział w Zgromadzeniach strefowych, przyczem niejedna myśl pożyteczna mogłaby się wyłonić. Należałoby żądać od Oddziałów, w strefy wchodzących, programu obrad, a na życzenie takowych wypadałoby wysłać referentów z komitetu, oraz przestrzegać by zapadłe uchwały były zgłaszane na Radę Ogólną.

Księżę Prezes kończy wnioskiem, by uprosić p. Henzla ażeby uwiadomił prezesów, iż na uchwalonym przez XXVI Radę Ogólną zjeździe prezesów będzie sprawa ta omawiana.

W zasadzie przyjęto jednogłośnie myśl poruszoną przez ks. Prezesa, a wobec zastrzeżenia się p. Henzla, iż w Radzie państwa jako członek tejże, będzie zajętym, zatem udziału w zjeździe brać nie może. Uproszono hr. Koziebrodzkiego, by w zastępstwie p. Henzla raczył wnieść imieniem komitetu projekt urządzania strefowych Zgromadzeń na zjeździe Prezesów, którego terminu na dzień 4. kwietnia b. r. oznaczono.

P. Breuer zapytuje, w jaki sposób stylizowaną ma być odpowiedź na pismo Wydziału krajowego z dnia 18. lutego br. l. 53.246/90, dotyczące wniosku posła dra Rutowskiego w sprawie środków podniesienia hodowli bydła.

P. Langie sądzi, że komitet nie jest wprawdzie obowiązany do składania sprawozdań cyfrowych z sposobu użycia dotychczasowych subwencji, lecz winien przekonać Wydział krajowy, że umiał i potrafi dobrze zużytkować subwencje, uzyskane na cele podniesienia chowu bydła.

Hr. Stadnicki kładzie również nacisk na ważność stylizacji odpowiedzi do Wydziału krajowego, popiera zapatrywania p. Langiego, twierdząc, że musimy zaznaczyć naszą kompetencję do zawiadywania tymi funduszami, oraz musimy wytknąć kierunek hodowli bydła na przyszłość.

Ks. Prezes wnosi, by pod żadnym warunkiem nie odpowiadać na pojedyncze pytania, stawiane w powyższej odezwie Wydziału krajowego, lecz określić stanowisko Komitetu, aprobowane przez kraj i rząd, na podstawie którego otrzymujemy przez tyle lat subwencje państwowe na hodowlę bydła w kraju. Przedłożyć należy coroczne sprawozdania Komitetu z ostatniego dziesięciolecia i podnieść z naciskiem, że kierunek dotychczasowy z konsekwencją przez Komitet zachowywany, przyczynił się do ujednostajnienia ras w kraju.

P. Czajkowski wnosi, by zreagowanie odpowiedzi poruczyć pp. Breuerowi i Langiemu.

Wnioski księcia Prezesa i p. Czajkowskiego zostały przyjęte.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Stan zasiewów ozimych

postęp siewów wiosennych i sadzenia okopowin we wschodniej Galicyi.

(na podstawie relacji korespondentów Towarzystwa gospodarsk.).

Zimne deszcze, które wypełniły drugą połowę kwietnia, wpłynęły ujemnie na stan zasiewów ozimych, a powstrzymały i spóźniły wszelkie roboty przygotowawcze pod siewy wiosenne. Zaledwie z kilku okolic dochodzą nas wiadomości o kończeniu siewów zbóż jarych, w przeważnej części dopiero je do połowy doprowadzono, a w niektórych nawet zaledwie porozpoczynano. To też wskutek tego zewsząd dochodzą skargi na coraz gorszy ogólny stan. A rzecz to nie jest lokalna, bo taka aura panowała w całej środkowej Europie. Nic dziwnego, że wobec takich widoków, na wszystkich wielkich rynkach zbożowych ceny zbóż w ostatnich czasach poszły znacznie w górę. Główną zaś przyczyną tej podwyżki cen są: najpierw zupełne wyczerpanie się starych zapasów zboża, niewielkich już wskutek nieurodzaju, który w ubiegłych dwu latach dotknął znaczną część Europy a po części i Amerykę, powtórne lichy w całej Europie stan zasiewów ozimych i nieszczególne widoki na tegoroczne urodzaje, smutniejsze jeszcze wskutek niekorzystnych dotychczas warunków temperatury, uniemożliwiających powetowanie klęsk zadanych w czasie zimy zasiewom jesiennym przez wczesną uprawę jarzyn.

Wobec takiego położenia wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że ceny zboża przy popycie dosyć znacznym, który się z pewnością nie zmniejszy w najbliższej przyszłości, będą się stale zwiększały aż do zbiorów, które choćby były liche, pokryją przynajmniej zapotrzebowanie i spowodują ustalenie się cen zbożowych na miesiące zimowe. Kto tedy ma jakie takie zapasy, jest panem sytuacji i odniesie tę korzyść, że ceny jakie uzyska za swoje zapasy, pozbywając się ich teraz, przewyższą znacznie kosztu produkcji, po których dotąd był zwykle zmuszony sprzedawać.

Wracając do skreślenia bliższych szczegółów o ziemiopłodach wschodniej części naszego kraju, zaczynamy od ziemi nadbużańskiej.

Otóż z Sokalskiego piszą nam, że tam wprawdzie ożmina wyszła z pod śniegu bardzo dobrze, lecz że jej późniejsze wiatry wschodnie mocno zaszkodziły. Wskutek następnych cieplejszych deszczów wcześniej się poprawiły i odzyskały kolor, jednak późnym to już nie pomogło i słaba jest nadzieja poprawy, gdyż korzeń został nadwierzony. Rzepak przepadł zupełnie i przeorano go już wszędzie. Za siewy wiosenne są już prawie na ukończeniu, a sadzenie ziemniaków rozpoczęte. Ceny przeciętne robotnika od 20 do 35 ct.

W Brodzkiem pszenice i żyta pogorszyły się z powodu ciągłego deszczu i panujących wiatrów; siew jęczmienia z tego powodu powstrzymany, a owsy i grochy wschodzą słabo. Konieczyny wyglądają nieźle, mieszanek zaczyna wschodzić, buraki słabo i nierówno wschodzą, ziemniaków

dotąd nie zaczęto sadzić. Wegetacja chmielu wstrzymana a łąki jeszcze się nie zazieleśniły. Cena robotnika żeńskiego 16—20 ct., męskiego 24—30 ct.

Z Żółkiewskiego donoszą, że rzepak miejscami jest średni, miejscami zaś tak zły, że go przeorano. Co się tyczy pszenicy i żyta, to się takowe pod wpływem ostatnich cieplejszych deszczów nieco poprawiły, w ogóle jednak są tylko mierne. Siew jarych zbóż jest już prawie na ukończeniu, okopowiny poczęto sadzić, a rozsady kapusty powschodziły. W koniczach zresztą niezłych myszy wyrządziły miejscami dość znaczne szkody, łąki poczynają dawać znak życia. Robotnik żeński przeciętnie 15 ct. męski 25—30 ct. zaprzęg parokonnny 2 zlr.

W Złoczowskim zaniechano w wielu miejscach w tym roku uprawy rzepaku. Pszenica trzyma się dobrze, natomiast żyto zrzędło. Jęczmień wprawdzie posiany lecz dotąd nie wschodzi, podobnie groch, natomiast owies, zwłaszcza wcześniejszy, poczyną się ruszać. Okopowin dotąd nie sadzono. Koniczyny jakkolwiek małe, zielenią się i są gęste, z łąk tylko żyźniejsze dają znak życia. Cena robotnika 18—30 ct.

W Przemyślańskim skarżą się na ustawiczne zimno i ciągłe deszcze, które ujemnie oddziałują na wegetację. Pszenice i żyta tylko na bardzo silnych gruntach i to wcześnie trzymają się jako tako, późniejsze prawie w trzeciej części przepadły. Siew jęczmienia na ukończeniu, owsy nawet marcowe dotąd prawie nie wschodzą, nadto wiele ziarna w ziemi zbutwiało. Okopowiny poczynają sadzić. rozsada kapusty źle powschodziła, łąki dotąd się nie zazieleśniły, koniczyny wyszły nie źle. Cena robocizny pieszej 16—25 ct., ciąglej dwusprężnej 1 zł. 20 ct. — 2 zł.

Rohatyńskie ma rzepaki średnie, przeorano tylko ten, który w jesieni gasienice zjadły. Wczesne pszenice trzymają się, choć nie rosną, późne za to chybiły zupełnie, a zupełnie podobnie ma się rzecz z żytem. Siew zbóż jarych pokończony i wszystko dosyć dobrze wschodzi, sadzenie ziemniaków i buraków miejscami rozpoczęte. Koniczyny zeszłoroczne nie rosną należycie wskutek zimna, tegoroczne już posiane. Łąki zaledwie zaczynają się zielenić. Cena robotnika od 12 — 20 ct.

Z Podhajckiego piszą, że zboże ozime przedstawia się smutno, pszenica wprawdzie żyje wszędzie, ale wskutek zimna nic nie rośnie, żyto zaś wymokło w znacznej części. Owsy grochy i bobiki są już prawie wszędzie zasiane, lecz wcale nie wschodzą, jęczmiona ledwie w połowie obsiane. Okopowin dotąd sadzić prawie nie zaczęto. Cena robotnika od 18 do 30 ct.

W Tarnopolskim i Zbaraskim rzepak miejscami zupełnie wygnił, gdzie się utrzymał wygląda nie źle. Pszenice po ostatnich cieplejszych deszczach znacznie się poprawiły, lecz po nizinach tak pszenicy jak żyta wiele powymakało. Siew jęczmienia, owsa i grochu dopiero co pokończono. Około chmielu rozpoczęto wstępne roboty, okopowin dotąd nie sadzono, koniczyny dobrze się przedstawiają, łąki zaś zaledwie zaczynają się zielenić. Cena robotnika żeńskiego 16—20 ct., męskiego 22—25 ct. ciąglego 80—1 zł.

W Buczackim, Trembowelskim i Husiatyńskim spadło rzepaku 50 pret., pozostała połowa trzyma się nie źle. Pszenice i żyta po ostatnich ciepłych deszczach odżyły i nabrały koloru, w Buczackim tylko nie rozwijają się prawidłowo. Siew jarych w pełnym toku dopiero w ostatnich dniach, wcześniej posiane wschodzą mizernie z powodu długich zimnych deszczów, które przybiły rolę zupełnie. Sadzenie okopowin także dopiero w ostatnich dniach rozpoczęte. Koniczyny są dobre tam, gdzie ich myszy nie uszkodziły, na co się z wielu miejscowości uskarżają. Na łąkach pokazuje się mierna trawa. Cena robotnika pieszego 16 — 18 — 25 ct. Ciągłego 1.20 — 1.50 zł.

Zaleszczyckie ma dosyć dobry rzepak, ale za to tylko mierną pszenicę i żyta, których wiele wyginęło w ziemi. Jęczmień i ewies jest w znacznej części zasiany, lecz dotąd nie wschodzi wskutek zimna, podobnie ma się rzecz z grochem i bobikiem. Zeszłoroczna koniczyna ucierpiała bardzo wiele od myszy, miejscami rzuciła się nadto kaniańka. Okopowin nie zaczęto dotąd sadzić, również nie rozpoczęto siewu kukurudzy. Cena robotnika pieszego wynosi przeciętnie 25—35 ct.

W okolicy Tłumacza, Mariampola, Stanisławowa i Halicza skarżą się powszechnie, jak zresztą wszędzie, na zimno i uporczywe słoty, tamujące wszelkie roboty w polu. Oziminy przy takiej aurze wyglądają lichy, miejscami nawet zabierają się do przeorywania żyta, które prawie w szóstej części zupełnie chybiło. Siew jarych zaledwie rozpoczęty, w Stanisławowskim wprawdzie pokończony, lecz dla zimna dotąd nic nie wschodzi. Cukrowe buraki w okolicy Tłumacza wcześniej posiane trzeba było przeorać i ponownie zasiewać. Koniczyny w wielu miejscach wyginęły, łąki dopiero poczynają się zielenić. Sadzenie okopowin rozpoczęto na dobre w ostatnim tygodniu. Cena robotnika chwije się między 20 a 30 ct.

W Kałuskim pszenice wyglądają lichy, żyta jeszcze gorzej, tylko wczesne cokolwiek się poprawiły. Jare rozpoczęto siać na suchszych gruntach, ziemniaków dotąd bardzo mało posadzono z obawy mrozów, rozsada kapusty źle powschodziła. Koniczyny wyglądają średnio, a łąki poczynają się ruszać. Robotnik pieszy 30 do 40 ct., ciągły 2 zlr. do 2 zlr. 50 ct.

Stryjskie ma w ogóle mierne urodzaje w ozimych zbożach, jare gatunki wprawdzie są posiane, dotąd jednak nie wschodzą. Ziemniaki i buraki poczęto sadzić, rozsady kapusty są dobre. Zeszłoroczne koniczyny trzymają się dobrze siew tegorocznej już jest pokończony. Stan łąk nie jest szczególny. Robotnik kosztuje od 20 do 35 ct.

Z nad górnego Sanu żalą się bardzo na tegoroczną wiosnę. Żyta, które nieźle z pod śniegu wyszły, miejscami wskutek zimna prawie wyginęły. Roboty w polu idą bardzo powoli, bo ciągła śłota wstrzymuje wszystko; robić zaś trzeba koniecznie, bo się goni ostatkiem paszy a i byłoby źle przezimowane. Na dobitek trawa nie rośnie i odbiera ostatnią nadzieję przechowania inwentarza. Siew jarych zbóż postępuje leniwo, a do sadzenia okopowin prawie się dotąd nie zabrano.

W Przemyskiem ma być rzepak średni, a nawet miejscami dobry, pszenica nawet bardzo dobra, a tylko żyto tu i owdzie złe. Siew jarych zbóż jest już w połowie dokonany, również sadzenie okopowin. Konicze wyglądają wcale dobrze, a łąki dobrze porastają. Robotnik kosztuje od 18 do 25 i 35 ct.

Koło Mościsk i Sądowej Wiszni rzepak w wielu miejscach przeorano. Pszenica trzyma się przy ziemi i nabrała miedzianego koloru żyta na pagórkach są liche, w równinach nieco lepsze. Jęczmienia dotąd mało gdzie posiano. Owies i groch są wprawdzie posiane, lecz jeszcze nie wschodzą. Sadzenie okopowin rozpocznie się dopiero. Konieczyny na suchych polach wyglądają nieźle, za to w nizinach wyginęły. Łąki dotąd się nie ruszają. Robotnik kosztuje od 20 do 30 ct.

M. B.

Z targu zbożowego.

Ze wszystkich stron Europy donoszą o mało pocieszających widokach na tegoroczne zbiory. Wszędzie brak wiosennego słońca daje się dotkliwie uczuć, a zapiski meteorologiczne dowodzą, że od dawna tak niskiej przeciętnej temperatury nie było, jak w tym roku.

Nie dziwnego, że ceny zboża objawiają tendencję ku wyższe. Niepomysłne sprawozdania o stanie zasiewów w Europie, dają tej tendencji poniekąd zdrową podstawę, nie można jednak nie dostrzedz, że w tem dążeniu do wyśrubowania cen jest ukryta giełdowa spekulacja. Berlin i Paryż dały się jej pociągnąć, Anglia także nie jest jej obcą, — tylko Wiedeń jest bardzo ostrożny. Ze względu na to, że w Ameryce i w Indjach stan obecny zasiewów rokuje bardzo korzystne żniwo i że inicjatywa ruchu żytkowego wyszła z Ameryki, nie można brać za złe tej ostrożności na targu wiedeńskim, tembardziej, że Węgry są jedną z tych rzadkich krajów w Europie, które tego roku nie mają powodu do narzekania na stan urodzajów. To też z Pesztu dochodzą wiadomości o niższej cen za gotową pszenicę, wskutek czego i Wiedeń skłania się ku niższej.

Notują: Pszenica nadcisańska, 77—81 kg. za hl. 10.40 do 10.80 zhr., — banacka 76—81 kg. 10.30 do 10.80 zhr., — morawska 76—79 kg. 10.15 do 10.50 zhr., na wiosnę 9.68 do 9.73, — na maj, czerwiec 9.68 do 9.73, — na jesień 9.36 do 9.41 zhr.

Żyto słowackie 73—76 klg. za hl. 8.70 do 8.90 zhr., — węgierskie 72—75 kg. 8.40 do 8.70 zhr., — austriackie 72—75 kg. 8.50 do 8.80 zhr., — wiosenne 8.25 do 8.30 zhr., — na maj, czerwiec 8.15 do 8.20, — na jesień 8.15 do 8.20 zhr.

Jęczmień morawski 7.60—8.60 zhr., — austriacki 7—8 zhr.

Kukurudza węgierska 7.40 do 7.50 zhr.

Owies 7.70 do 7.80 za ct. met.

Ceny spirytusu podnoszą się stale. W Wiedniu płacą 19.50—19.75 zhr., — w Pradze transito-spirytus ziemniaczany, kontyngentowany nieopodatkowany 17.75—18 zł.,

spirytus melasowy, kontyng. nieopodatkowany 17—17.50 zł., rektyfikowany, opodatkowany 53.25—53.75 zł. Przy drobnej sprzedaży ceny wyższe o $\frac{1}{2} \text{‰}$ — 1‰ .

Wobec podniesionej ceny pszenicy, podnieśli także fabrykanci krochmalu ceny swoich wyrobów, — mianowicie o 75 ct. do 1 zł. na centn. metr. przy lepszych gatunkach.

Zapasy krochmalu kartoflanego nie są już wielkie, a ceny tego produktu także się podniosły, chociaż nie ma on nadzwyczajnego popytu.

Notują: krochmal pszeniczny, najlepszy gatunek (Strahlstärke) w pakietach: 22.50 do 23 zł., — Tull-anglais: 19.20, — średni 16 do 17 zł. — gorszy 12 do 14 zł., — ordynary 9 do 10 zł. — Krochmal kukurudziany 15—16 zł.

Krochmal kartoflany, najlepszy gatunek: 16.50 do 17 zł., — średni: 15.25 do 15.50 zł., — gorszy: 12 do 14 zł. — ordynary: 9 do 10 zł. — Syrup kartoflany: jasny 25 do 26 zł. — żółty 21 do 22 zł. — dextryna ciemna: 22 do 23 zł., — jasna: 20 do 21 zł. — kartoflana mączka krochmalowa najlepszy gatunek 17 do 17.50 za 9 centn. metr.

Dr. M.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 14. Jaka jest najpraktyczniejsza centryfuga ręczna dla udoju dziennego 300 do 400 litrów — jakiego systemu — jakiej fabryki i w jakiej cenie.

M. Sk.

Pytanie 15. Jaki sposób najskuteczniejszy niszczenia cebulki na łanach i jaki przyrząd najlepiej wydziela nasienie cebulki z nasienia zbóż?

B. R.

O K Ó L N I K

Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. do Rad wszystkich Oddziałów, w sprawie podniesienia chowu koni roboczych.

Sprawa podniesienia chowu koni roboczych w naszym kraju jest od dłuższego czasu przedmiotem obrad i zabiegów, czynionych ze strony podpisanego Komitetu. Dotąd napotymano w tym względzie na rozliczne trudności, wreszcie w ostatnich czasach zdołano w drodze poufnej uzyskać od Wys. Ministerstwa rolnictwa przyrzeczenie, że c. k. Rząd udzieli subwencji na kilkadziesiąt ogierów (najmniej 100 zhr. rocznie na 1-go ogiera), które komisya chowu koni za odpowiednie dla klaczy roboczych uzna.

Na podstawie rzeczzonego przyrzeczenia Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa, upraszamy Szan. Rady naszych Oddziałów o wezwanie wszystkich interesowanych posiadaczy ogierów, którzy licencję wraz z subwencją uzyskać pragną, ażeby oferty swoje do Komitetu najdalej do dnia 10. maja br. nadesłać raczyli, przyczem wyraźnie zaznaczamy, że tylko posiadacze ogierów zimnej krwi, zatem jedynie odpowiednich dla klaczy roboczych, mogą liczyć na uwzględnienie.

Powyższa oferta powinna zawierać dokładny opis ogiera co do rasy, wieku, wzrostu, maści, ewentualnie pochodzenia i t. d.

Oferty nadeszłe po 10-tym maja, niemogłyby być uwzględnione.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 1. maja 1891

Wskutek świąt izraelskich ruch w handlu zbożowym był w ostatnim tygodniu bardzo słaby, ceny mimo to się utrzymują, tem więcej, iż podaży prawie nie ma.

Pszenica, żyto i owies poszukiwane, wyka i bobik bez popytu.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8-90	do	9-60
Żyto gotowe	6-80	"	7-—
Owies obroczny	6-60	"	6 90
Jęczmień	5-50	"	6-50
Rzepak nowy	12-—	"	13-—
Groch	5-—	"	6-50
Wyka	4-50	"	4-75
Bobik	4-75	"	5-—
Hreczka	7-—	"	7-30
Kukurudza	5-50	"	6-—
Chmiel za 56 kilo	—-—	"	—-—
Koniczyna czerwona	—-—	"	—-—
" biała	—-—	"	—-—
Koniczyna szwedzka	—-—	"	—-—
Spirytus za 10.000 lt. pret. loco st. kol.	15-—	"	15-50

Bank rolniczy sprowadził świeży transport kukurudzy pastewnej „Pignoletto“, przyjmuje również zamówienia na lucernę, buraki pastewne i td.

OGŁOSZENIA.

SADZONKI ZAACKIE

doskonalej jakości oferuje po najtańszych cenach

Hopfen - Commissionsgeschäft

EDMUND STERN

in Wien.

1-3

Poszukuje się pisarza ekonomicznego lub ekonoma

o skromnych wymaganiach, na wikt lub ordynaryę.

Wymaga się dłuższej praktyki, dobrych poleceń, wieku średniego. — Kandydaci wolni od wojska i z ukończoną niższą szkołą rolniczą mają pierwszeństwo.

Podania i odpisy świadectw należy nadsyłać do zarządu dóbr Rakowa, poczta Nadyby-Wojutyceze.

Pośrednictwo wykluczone.

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne

4-10

jeden korzec czyli 100 kilo z workiem 6 złr. 50 ct. poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni.

Nasienie buraków pastewnych angielskich

„Yellow Golden Taukard”

wydających plon z morgi około 400 centn. metr.

sprzedaje Zarząd dóbr Lipniki, poczta Mościska

1 kilo po 40 ct.

Saletrę chilijską

po cenach oryginalnych posiada na składzie firma

J. W A N G

we Lwowie (Zniesienie). — Sprzedaż odbywa się i w mniejszych ilościach.

1-4

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacji spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne i chłodniki, kadzie brzezkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

JANA OCHSNER

w Białej (Galicya)

2-26

Odpowiedzialny redaktor W. Tyniecki.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.